

# Edizz, Na Szczyt (feat. Rudi, Hałas)

OD niedawna nie mogę nic napisać  
Odłamał bit a tam głucha cisza  
Wiem, że ten rap jeszcze oddycha  
Potrzebuje iskrę by wrócić do życia  
Nie chce nawijać ze znów jest mi ciężko  
I Kurwa smutno ? bo mam złamane serce  
Nie jara mnie rap, a w portfelu nadal pusto mam  
I co?  
Niczego nie zmienia to w waszych życiach  
Wole nawijać o tym że myślę i chleję  
Na tych ulicach  
Jestem zmienny jak pory roku  
Wkurwiam się łatwo to chleję na umór  
A rano myślę o tym  
Kurwa jak ja trafiłem do klubu  
Jestem dumny jak Puff Daddy  
Uparty ja Biggie kiedyś  
Pokaże kłótnie i chciałbym to zmienić  
A jedyna ?  
47 szans, zresztą sprawdź cokolwiek  
47 ofiar moich błędów ? coś z rób z tym

Zmierza na szczyt  
Nic nie przeszkodzi mi dojść tam  
Ciekawe kogo spotkam tam  
O,  
Nie tych co chcieli żeby zostali  
W dole tam gdzie są oni  
/2x